

# Jan Kabaciński

Urodził się w 1894 r. w Połajewie.

Jako osiemnastolatek został wcielony do wojska i walczył na różnych frontach I

wojny światowej. Z początkiem

lat 20-tych rozpoczął studia w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych w Poznaniu. Ukończył zaledwie

pierw-szy

rok studiów kiedy jako podoficer służby czynnej został oddelegowany do Warszawy i Krakowa.

Powrócił do Poznania w 1926 r. a samodzielnie wystawiał już od 1928 r.

Sz szczególnie wiele cennych rad w tym okresie zawdzięczał Kabaciński

prof. Leonowi Wyczółkowskiemu, który mieszkając niedaleko zapraszał go kilkakrotnie do swojej pracowni i oglądał prace.

Jeszcze

w okresie przedwojennym Kabaciński dał znać o sobie jako

znakomity dokumentalista - jego rysunki są znakomitym odzwierciedleniem życia ówczesnego Poznania i

okolic. Bezpośrednio po wyzwoleniu autor nadal dokumentował współczesne mu wydarzenia, ukazywał widoki miasta i jego

zniszczenia. Główną obok rysunku

dziedzina twórczości Kabacińskiego

była grafika. Szukał

w niej różnych rozwiązań i stosował

eksperymenty techniczne wzbogacające

warsztat artystyczny. Wypowiadał się w różnych konwencjach

formalnych: od realistycznych kompozycji figuralnych, scen rodzajowych,

krajobrazów (wiele z okolic rodzin-nego Połajewa), widoków

zabytków poprzez impresjonistycznie traktowane motywy aż po czystą

abstrakcję. W dowód

uznania za wielostronną twórczość artystyczną został autor uhonorowany Brązowym i Srebrnym Krzyżem

Zasługi a także

Honorową odznaką

Miasta Poznania.

Jan Kabaciński zmarł

20.IX1984 r. w Poznaniu.

Wspomnienie o artyście

Jana Kabacińskiego  
znałem od wielu lat. Nieraz spotykaliśmy się na różnych wernisażach.  
Do dziś pamiętam Jego suchoryty  
oglą-dane na jednej z pierwszych powojennych wystaw poznańskich artystów  
plastyków. Były tam wówczas również rysunki zniszczone-go w czasie działań wojennych Poznania.  
Kochał to miasto, jego architekturę i zieleń,

Pasjonował  
się wszelkimi technikami graficznymi, w których też sam  
najczęściej się  
wypowiadał.

Wielokrotnie  
dyskutowaliśmy o sztuce i życiu,  
bywałem też w Jego gościnnym domu. Podziwiałem wiele różnych form i  
przedmiotów wykonywanych przez niego samego, oglądałem rysunki i grafiki  
drukowane na własnoręcznie skonstruowanej  
prasie. Wśród tych rysunków (i akwarel) były  
także motywy z rodzinnych stron Janka z Połajewa.

Gdy w ostatnich latach (niestety już po śmierci artysty)  
zdarzyło mi się  
kilka razy przejeżdżać przez tę dużą, piękną wieś, nieodparcie przypominały mi się pejzaże stamtąd a  
także  
inne prace artysty jak choćby akwarelowy portret  
matki czy wizerunek papie-ża, ostatnie dzieło Jana Kabacińskiego.  
Obraz ten umieszczony był na honorowym miejscu  
w mieszkaniu, zanim zgodnie z wolą zmarłego został  
przez córkę Marię przekazany do kościoła parafialnego w Połajewie  
gdzie zdobi jego wnętrze wraz z czterema innymi  
obrazami autora.

Wydaje mi się,  
że nie można  
- szczególnie  
w przypadku Janka - oddzielić artysty od człowieka.  
Bo przecież właśnie za pośrednictwem  
sztuki artysta - człowiek rozmawia z  
drugim człowiekiem, przekazuje swój stosunek do świata, ojczyzny,  
rodziny. Kreśląc tych kilka myśli - wspomnień sądzę, że Jan Kabaciński "nestor grafików poznańskich"  
(tak go nazywaliśmy przed pięciu  
laty) umarł młody duchem - choć dożył lat dziewięćdziesięciu, i że można o nim powiedzieć: Non  
omnis  
moriar".

Andrzej Kandziora

Źródło:

Jan  
Kabaciński 1894-1984", Biuro Wystaw Artystycznych Poznań Stary Rynek -  
Arsenał", Styczeń 1989.